

HO
CE

11-12-2022



Konopnicy

Nie bój się. Nie bójcie się

Rozmowa z księdzem kanonikiem Zdzisławem Zającem,
proboszczem parafii św. Marcina w Lublinie

Motycka Orkiestra | 11 listopada w Kozubszczyźnie
Stan Borys wspomina siostrę Zosię | Dni Seniora w naszej gminie
Maraton warsztatów twórczych w Maryninie
Odblaskowy spacer w Zemborzycach
Literackie Andrzejki | Jubileusze 100. urodzin



*„Jest taki zwyczaj w mym kraju rodzinnym,
Gdy pierwsza gwiazda błysnie na wieczornym niebie,
Ludzie wspólnego gniazda łamią chleb biblijny,
Najtkliwsze uczucie, przekazują w tym chlebie”
C. K. Norwid*

*Jest taki wyjątkowy wieczór w roku,
gdy wszyscy gromadzą się przy wigilijnym stole.
Jest taki wieczór, gdy gasną spory,
znika nienawiść, rodzi się w Nas nadzieja.
Wieczór, gdy łamiąc opłatek wzajemnie przebaczamy winy,
Otulając ciepłem naszych bliskich składamy życzenia.
To czas wyjątkowy, jedyny i niepowtarzalny,
czas Bożego Narodzenia.
Życzymy więc, aby przy świątecznym stole
nie zabrakło światła i ciepła rodzinnej atmosfery,
a Nowy Rok 2023 niósł ze sobą pokój, szczęście i pomyślność.*

Ewa Żydek
Przewodnicząca
Rady Gminy Konopnica

Mirosław Żydek
Wójt Gminy Konopnica

Anna Olszak
Zastępca Wójta
Gminy Konopnica





Zdjęcie na okładkę: Małgorzata Sulisz

Echo Konopnicy informator gminny

adres redakcji
Kozubszczyzna 127 a
21-030 Motycz

tel. 81 503 10 81, 503 10 19
fax 81 503 10 82

e-mail:
sekretariat@konopnica.eu
promocja@konopnica.eu
usc@konopnica.eu

redaktor prowadzący:
Małgorzata Sulisz
echo.konopnicy2@gmail.com
tel. 81 503 19 65, 669 804 010

Łamanie i druk:
drukarnia Standruk

Redakcja nie zwraca materiałów
nie zamawianych oraz zastrzega
sobie prawo do skracania
artykułów i zmiany ich tytułów.

Nie bójcie się

Dobra Nowina, która płynie z narodzenia Jezusa Chrystusa brzmi cały czas jednakowo: Nie bójcie się. Nie bójcie się, a to, co się dzieje w naszym życiu jest wpisane w Boży plan zbawienia. Tego wszystkiego dzisiaj nie rozumiemy, ale zrozumiemy kiedyś. Mijemy pewność, że Pan Bóg działa dziś. Wczoraj już przeszło, jutro jest niewiadome, dziś żyjemy, dziś mamy czas, żeby kochać - mówi ks. kanonik Zdzisław Zając, proboszcz parafii św. Marcina w Lublinie, z którym rozmowę zamieszczamy.

Co jeszcze w świątecznym wydaniu Echa Konopnicy? „Życie wydaje się toczyć bez wysiłku, kiedy wypełnia je muzyka” - George Eliot. Takie motto otwiera artykuł o historii Dziecięco-Młodzieżowej Orkiestry Dętej działającej przy Szkole Podstawowej im. Wincentego Witosa w Motyczu. W cyklu Pasje Stan Borys, legenda polskiej piosenki żegna i wspomina siostrę Zosię, mieszkankę naszej gminy. - Zosia miała 92 lata i zmarła we śnie. Świeć Panie nad Jej duszą. To była cudowna kobieta - czytamy w tekście.

Jak zawsze piszemy o tym, czym żyje nasza gmina: o maratonie twórczym w Maryninie, o koncercie w zabytkowym dworcu PKP, o Dniu Seniora w Motyczu i Radawcu Dużym, o badaniu historii naszej gminy, o święceniu przykładem i o Literackiej Nocy Kupały oraz o jubileuszach 100 lecia urodzin.

Tekstom towarzyszą świąteczne życzenia od tych, którzy kochają naszą gminę i dbają o to, żeby żyło nam się jak najlepiej. My dokładamy do tych życzeń pragnienie, by się spełniły.

Błogosławionych Świąt

Małgorzata Sulisz,
redaktor prowadzący Echo Konopnicy
z zespołem

Jezus malusieńki

*Jezus malusieńki leży wśród stajenki
Placze z zimna nie dała mu matula sukienki.
Placze z zimna nie dała mu matula sukienki.*

*Bo uboga była, rąbek z głowy zdjęła,
w który Dziecię owinąwszy, siankiem Je okryła
w który Dziecię owinąwszy, siankiem Je okryła*

*Nie ma kolebeczki, ani poduszczeni,
We żłobie Mu położyła siana pod główeczki.
We żłobie Mu położyła siana pod główeczki.*

*Dziecina się kwili, Matulenka lili
w nóżki zimno, żłobek twardy, stajenka się chyli
w nóżki zimno, żłobek twardy, stajenka się chyli*

*Panienka truchleje, a mówiąc łzy leje:
O mój synu! Wola Twoja, nie moja się dzieje
O mój synu! Wola Twoja, nie moja się dzieje*

*Tylko nie płacz, proszę, bo żalu nie zniosę,
Dosyć go mam z męki Twojej, którą w sercu noszę
Dosyć go mam z męki Twojej, którą w sercu noszę*



Wywiad

Rozmowa z księdzem kanonikiem Zdzisławem Zającem, proboszczem parafii św. Marcina w Lublinie

Nie bój się. Nie bójcie się

Zacznijmy od rodzinnych korzeni. Skąd ksiądz pochodzi?

Z Lubelszczyzny, a dokładnie z Poniatowej. Tata pochodził z parafii Wojciechów, mama z parafii Bełżyce. Dokładnie tata ze Stasina, mama z Chmielnika. Urodziłem się w Poniatowej.

Edukacja?

Szkoła Podstawowa w Poniatowej. Kiedy kończyłem podstawówkę, ciągnęło mnie w stronę weterynarii i zootechniki, leśnictwa. To był czas Poradni Zawodowo-Wychowawczych. Pod koniec ósmej klasy zostałem tam skierowany, zrobiłem test. Po jego zrobieniu mama pyta się pani psycholog: Kim on będzie? Weterynarzem będzie? Nie, proszę pani. Zootechnikiem - dopytywała mama. Nie będzie. Leśnikiem? A kim będzie? Z testu nie wynika - odpowiedziała psycholog. Poszedłem do Liceum Rolniczego w Poniatowej.

Co było dalej?

Poszedłem do Seminarium Duchownego w Lublinie, zacząłem studia w 1981 roku. Byłem na pierwszym roku, kiedy wybuchł stan wojenny. Świecenia kapłańskie nasz rocznik miał 13 grudnia 1986 roku.

Skąd pomysł na seminarium?

Tego nikt nie wie. Pytałem kiedyś mojego księdza-katechety, jak poznać, że ktoś ma powołanie? Zastanowił się i powiedział: nie wiem. Przychodzi taki czas, że chciałoby się tu, chciałoby się tam, a tu nagle się okazuje, że tylko tam.

Co ksiądz czuł, leżąc na kamiennej posadzce?

Klerycy żartują, że trzeba się modlić, żeby ci butów nie ukradli. W którymś z zakonów kandydatów nakrywają czarnym płótnem, co oznacza: koniec, umarłeś, dla świata ciebie nie ma. Nasze święcenia nie są aż tak rygorystyczne. Co czułem? Modliłem się, żeby być dobrym kapłanem.

Co to znaczy być dobrym kapłanem?

Jest takie powiedzenie: z ludu wzięty i do ludu posłany. To znaczy: być z ludzi i dla ludzi.

Pierwsza parafia?

Tomaszów Lubelski. Kościół w centrum, 21 tysięcy parafian, sanktuarium, kościół



phot. arch. ks. Zdzisław Zajęca

w budowie, wiele kaplic dookoła, byłem tam bodajże 2,5 roku. Z Tomaszowa poszedłem do Kazimierza Dolnego, gdzie byłem 7 lat.

Jak było w miasteczku dwóch księży?

Ksiądz kanonik Zdzisław Maćkowiak, wieloletni proboszcz parafii w Kazimierzu Dolnym przekonał się do mnie, że ten ksiądz wikary jak trzeba, to i kościół wysprząta z młodzieżą, jak trzeba to sprząta nie śmieci z cmentarza i tak dalej. Będąc wikarym czułem się odpowiedzialnym za parafię. Z księdzem kanonikiem ustalało się, że zrobimy to i to, to był dla mnie fajny czas. Z tamtego czasu została broda, długie włosy, bo to było przecież miejsce, gdzie przyjeżdżali hipisi, prosili, żeby na plebanii mogli się przespać. Przychodzili o 22, jak już ksiądz kanonik spał, wychodzili przed szóstą, zanim wstał. Oczywiście, działo się to za jego wiedzą. Do dziś krążą opowieści wśród hipisów o takim jednym księdzu, który, aby rano do toalety pójść, to musiał przez okno wyskakiwać i w krzaki. Dlaczego? Miałem na plebanii toaletę

w korytarzu, a tam pokotem leżeli ludzie. Byli w porządku. Czasem się z nimi spotykałem. Włosy ścięte, chłopak pod rękę z narzeczoną, dziewczyna z narzeczoną, albo też mąż z żoną, ojciec, matka, dzieci.

Kolejny przystanek w drodze?

Przez rok byłem w Parafii Najświętszego Serca Jezusa w Lublinie. Tam zaczęły mnie nurtować pytania: co dalej, gdzie dalej? Marzyło mi się na ulicy pracować z młodzieżą, ale przyszedł wyjazd do Rzymu w 10 rocznicę święceń. I na placu św. Piotra podchodzi do mnie mój kolega ks. Jan Sobilo, obecny biskup pomocniczy charkowsko-zaporoski i mówi: Zdzichu, ja cię widzę na Ukrainie, będziemy razem pracować.

Co ksiądz na to?

Pomyślałem, pytasz Pana Boga, co masz robić, podchodzi człowiek i mówi, że na Ukrainę. Powiedziałem, no dobra, pójdę na rok. Myślał, że sobie z niego żarty robię. Nie żartujesz - zapytał. Nie. Na rok masz mnie na Ukrainie. I tak ten rok się wydłużył do 18 lat.

Poszedł ksiądz do?

Zaporoża. Uczylem się rosyjskiego, zwyczajów. Po 9 miesiącach, zamiast wrócić do kraju, pojechałem do Berdiańska, miasta i portu nad Morzem Azowskim, położonego na Ukrainie w obwodzie zaporoskim, które od marca 2022 znajduje się pod okupacją rosyjską. I tam zostałem. Na 17 lat.

Jak się żyło z prawosławnymi?

Nielekkko. Padały pytania: po co tu katolicy, tu katolików nie ma. Tylko prawosławni, to jest nasza ziemia, ziemia kanoniczna, z wieków po wiek. Po co katolicy tu przyjechali, po co kościół budują. I tak dalej, i tak dalej. Ze świeckimi prawosławnymi dało się żyć, dogadywać. Z szeregowymi księżmi prawosławnymi też. Z prawosławiem kijowskim - jak najbardziej. Najgorzej było z tymi księżmi prawosławnymi, którzy w Berdiańsku - jak to się mówi - nadawali ton prawosławnego życia. Pamiętam, jak zaczęliśmy budować kościół, zaczęły się protesty, zbieranie podpisów przeciwko budowie, manifestacje, procesje z ikonami, zrywanie sesji rady miejskiej. Kiedyś przychodzi do mnie batiuszka i mówi: Ociec, ja troszkę wypilem, ale nie jestem pijany, muszę powiedzieć, że to jest niesamowite. Z naszej strony zbieranie podpisów, zrywanie sesji rady miejskiej, demonstracje, procesje, napisy na płocie waszej budowy, a wy milczycie. Co to w was musi być za siła, że na to wszystko co wam robimy, wy milczycie.

Posługa na Ukrainie była lekcją. Jaką?

Nauczyła mnie jeszcze większego zaufania do Pana Boga. Oraz odwagi. Nie znaliśmy jeszcze wtedy modlitwy „Jezu, Ty się tym zajmij” ks. Dolindo Ruotolo, ja modliłem się „Boże, weź to wszystko w swoje ręce”.

Jak ocenia ksiądz to, co dziś dzieje się na Ukrainie? Czy Pan Bóg weźmie to w swoje ręce?

Pan Bóg nie chce tej wojny. Nie Pan Bóg ją zrobił, wojnę zrobili ludzie. Myślę, że wojna na Ukrainie jest wynikiem wielkiego lęku Putina i prawdopodobnie narodu rosyjskiego, żeby pod ich boki nie zorganizowało się państwo na wzór struktur zachodnich. Zgodnie z powiedzeniem: jak się boję to biję.

Wrócił ksiądz z Ukrainy i?

Przez rok byłem w Kazimierzu Dolnym, następnie przez 4 lata w Austrii. Całkiem inny świat niż Ukraina. Na Ukrainie człowiek czuł się wolny, ale biedny, a przez to, że biedny, to bardziej pokorny. Tam doświadczyłem Kościoła-Mistycznego Ciała Chrystusa. Ja tam byłem, ale bez polskich parafian nic by się tam nie dokonało, a dokonało się wiele. W Austrii środki do życia były, tylko wolności za grosz nie było.

Czy rzeczywiście na Zachodzie kościoły są zamykane, Pan Bóg zostaje bez wierznych i bez księży?

„Kościoły są zamykane” – to pewnego rodzaju uproszczenie. Lepiej powiedzieć o „zwijaniu” Kościoła, jego struktur. U nas np. mamy dekanat Konopnica, w którym jest kilka parafii. Każda parafia ma swojego proboszcza. W Austrii z tych parafii, które były w dekanacie robi się jedną parafię, gdzie ma być jeden ksiądz, wszystko się ma opierać na świeckich. Nawet może nie być księdza w parafii, będzie świecki, zrobi nabożeństwo słowa, rozda komunię, pomodli się na pogrzebie i tak dalej.

Z Austrii przyszedł ksiądz do Lublina-Zembarczy?

Tak, 1 września 2020 roku.

Przyszedł ksiądz w trudnym czasie dla polskiego Kościoła. Może po to, żeby ludzi odzyskali wiarę w Kościół, gdyż ona jest mocno nadwątlona. Jak to wygląda tu, na małej, wiejskiej parafii?

Księża mogą uczyć się wiary od ludzi. Bardzo cieszyłem się, jak tu przyszedłem, że tu ludzie są siłą napędową Kościoła. A co do kryzysu. W Austrii spotkałem się z ciekawą sugestią Ks. Proboszcza z Virgen z lat 60-tych XX wieku. W swoim sprawozdaniu, które znaleźliśmy w Kapsule Czasu pod Krzyżem na remontowanej co 50 lat wieży kościelnej, Ks. Proboszcz ubolewa, że do kościoła co niedzielę przychodzi już tylko 90% mieszkańców Parafii /obecnie 10%/ i jako przyczynę tego stanu rzeczy podaje dobrobyt. Nie jakieś afery, skandale w Kościele austriackim, ale coraz większy dobrobyt. Ludzie myślą, że skoro tak dobrze się urządzili w życiu, to Pan Bóg jest im już niepotrzebny.

W Polsce jest duże niebezpieczeństwo w tym, że są grupy, które chciałyby reformować Kościół tylko i wyłącznie poprzez dyskusję i mówienie: to trzeba zmienić i to trzeba zmienić i tamto trzeba zmienić. [...]. Nie tędy droga.

Czemu?

Proszę spojrzeć na przykład św. Franciszka, św. Dominika, Ignacego z Loyoli. Byli święci i przez swoją świętość zmienili Kościół. Sami się zmienili i przez to zmienili Kościół. Jest piękna przypowieść. Jeden człowiek umierał, i mówił: jak byłem młody, to chciałem cały świat zmienić. Ale okazało się, że nie mogłem świata zmienić. Jak byłem trochę starszy, chciałem coś w Polsce zmienić. Uszło kilka lat i okazało się, że nie mogę, nie idzie mi to. Pomyślałem, to zmienię chociaż najbliższą rodzinę. I też się nie udało. Teraz, kiedy już leżę na łożu śmierci, wiem jedno. Żeby zmienić swoją rodzinę, swoją ojczyznę, cały świat, trzeba zmienić samego siebie.

Proszę księdza, co to jest miłość?

Co to jest miłość? Miłość jest daniem siebie, aby ktoś mógł żyć pełnią życia, prawdziwym życiem, żeby kończąc swój żywot mógł powiedzieć: warto było przyjąć tę miłość, bo ona zmieniła moje życie.

Mówi się, że w życiu ważna jest miłość, praca, pasja, pieniądze, wiara, Bóg, szczęście. Co jest ważne, a co może najważniejsze? Mówi się, że ci na Titaniku byli piękni, młodzi i bogaci tylko szczęścia nie mieli?

Mówi się też, że Arkę Noego budowali amatorzy, a Titanica profesjonalści. Co jest najważniejsze? Najważniejszy jest Bóg, dawca prawdziwej miłości. Jeśli człowiek idzie w miłość, daje innemu radość i szczęście. Dawajmy miłość, a Pan Bóg już z tym zrobi swoje.

Kiedyś powiedział mi Michał Urbaniak, że życie przypomina jazdę tramwajem po zakrętach. Jak masz się czego trzymać, nie wylecisz z zakrętu. Czego się ksiądz w życiu trzyma?

W seminarium zapytał mnie ojciec duchowy: A czemu ty chcesz być księdzem. Odpowiedziałem, że chciałbym ludziom dobro czynić. Czego się trzymam? Przede wszystkim Pana Boga się trzymam. Jak się trzymać Pana Boga? Bóg daje nam przykazania i wskazówki. Jak czegoś nie rozumiem, idę do Pana Boga. Bóg był, jest i będzie.

Za chwilę Boże Narodzenie. Jak je przeżyć?

Jeden z Ojców Kościoła pisze takie słowa, że my świętujemy pierwsze przyjście Chrystusa na ten świat, oczekujemy drugiego, a nie zauważamy trzeciego, które dokonuje się każdego dnia w każdym czasie. Boże Narodzenie to mocny akcent, że Jezus Chrystus wchodzi w nasze życie. Czasami mówię w kazaniach o nieoficjalnym ósmym sakramencie: to jest spotkanie, kontakt z drugim człowiekiem. Tak mnie nauczył pewien stary kapłan austriacki. Kościół-wspólnota jest takim spotkaniem, w którym się mamy utwierdzać w wierze.

Na wigilijny czas znów nakłada się czas niepewności, lęku, nawet strachu. Czego ksiądz chciałby życzyć swoim wiernym oraz czytelnikom Echa Konopnicy?

Cały czas tego samego: Dobra Nowina, która płynie z narodzenia Jezusa Chrystusa brzmi cały czas jednakowo: Nie bójcie się. Nie bójcie się, a to, co się dzieje w naszym życiu jest wpisane w Boży plan zbawienia. Tego wszystkiego dzisiaj nie rozumiemy, ale rozumiemy kiedyś. Miejmy pewność, że Pan Bóg działa dziś. Wczoraj już przeszło, jutro jest niewiadome, dziś żyjemy, dziś mamy czas, żeby kochać. Powtórzę, za błogosławionym kardynałem Wyszyńskim: Ludzie mówią, że czas to pieniądz, a ja wam mówię: czas to miłość. ■

Motycka orkiestra



„Życie wydaje się toczyć bez wysiłku, kiedy wypełnia je muzyka”- George Eliot



for. arch. SP Motycz

Odnosząc się do powyższego cytatu można stwierdzić, że jego przesłanie funkcjonuje w Szkole Podstawowej im. Wincentego Witosa w Motyczu, w której codzienne zmagania uczniów i nauczycieli umilają dźwięki muzyki wydobywające się z sali muzycznej. Kto tam tak gra? Tak! To uczniowie Dziecięco-Młodzieżowej Orkiestry Dętej przygotowujący się do jednego z wielu koncertów związanych z różnymi uroczystościami i wydarzeniami na terenie gminy, województwa i innych regionów naszego kraju.

A jakie były początki? Skąd wziął się pomysł na jej utworzenie?

Źródeł należy poszukiwać w końcówce lat 90-tych ubiegłego wieku. Do naszej szkoły uczęszczali uczniowie uzdolnieni muzycznie i tanecznie, którzy swe pasje rozwijali uczestnicząc w zajęciach kół zainteresowań. Wielką miłośniczką i inicjatorką tego rodzaju działalności artystycznej była p. Jadwiga Młynarska, dyrektor szkoły oraz nauczyciele, którzy prowadzili zajęcia pozalekcyjne dla zdolnych i chętnych uczniów. Uczniowie swe talenty prezentowali na uroczystościach szkolnych oraz gminnych.

Dyrekcja szkoły wraz z ówczesnym wójtem Hieronimem Gołofitem zrealizowali pomysł założenia orkiestry dętej złożonej z uczniów naszej szkoły. Młodzi muzycy swą przygodę z orkiestrą

zaczynali w pomieszczeniach obecnego "Domu Kultury" w Motyczu. Grali swoje partie na starych, zdezelowanych instrumentach, pod batutą zmieniających się dyrygentów. Chęci były ogromne, a efekty bardzo różne.

I oto w progi naszej szkoły (2000 r.) zawitał muzyk Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Lubelskiej – Anton Szaszkw. Dyrygent z pasją i zaangażowaniem. Swoim zamiłowaniem do muzyki, cierpliwością i poczuciem humoru wyzwał w uczniach pracowitość, samodyscyplinę oraz potrzebę osiągania coraz lepszych rezultatów swojej pracy.

Rozwojowi orkiestry towarzyszyły trudności w postaci zapotrzebowania na profesjonalne instrumenty dęte. Potrzeby te wkrótce rozwiązała realizacja projektu edukacyjnego „Szkoła dla Ciebie” (2007 r.) Projekt ten pozwolił na zakup m.in. nowych instrumentów dla orkiestry. Za otrzymaną dotację jesteśmy wdzięczni p. wójtowi M. Żydowski, który poparł nasz wniosek w Powiecie Lubelskim i od początku wspierał działalność młodych muzyków.

Podczas wielu lat działalności orkiestrę tworzyli i nadal tworzą wyjątkowi, młodzi ludzie, którzy amatorski zespół wzniesli na wyżyny profesjonalizmu. Zespół liczy ok. 30 członków, którymi są uczniowie naszej szkoły, ale również gimnazjaliści i licealiści, któ-

rzy dawno już opuścili nasze szkolne mury.

„Swoją przygodę z orkiestrą rozpoczęłam, gdy miałam prawie 7 lat. Pierwszym instrumentem, na którym grałam był werbel. Obecnie gram na trąbce. W pamięci utkwił mi koncert w Bychawie w 2019 roku podczas którego otrzymałam statuetkę dla najmłodszego uczestnika orkiestry. Myślę, że moja przygoda z orkiestrą prędko się nie skończy”. Nikola Nakonieczna klasa 7.

Wśród wspaniałych członków orkiestry wyróżnili się: Basak Arkadiusz, Basak Bartłomiej, Bednarczyk Mariusz, Dziurda Beata, Madej Damian, Nakonieczna Sylwia, Nieścioruk Patryk, Piekutowska Olga, Sito Ewelina, Szymański Łukasz, Wachowski Bartłomiej, Wachowski Patryk. Wielu z nich idzie w świat muzyki nagrywając płyty.

Orkiestra corocznie daje kilkadziesiąt koncertów, podczas których prezentuje niezwykle bogaty i atrakcyjny repertuar. Dzięki ciekawym i nowatorskim opracowaniom utworów łamie stereotypy orkiestry dętej grającej tylko muzykę marszową. Prezentowane są również standardy muzyki rozrywkowej oraz utwory ludowe i patriotyczne.

Kunszt artystyczny orkiestry dętej oraz bardzo owocną pracę naszego kapelmistrza podziwiano na licznych uroczystościach gminnych, wojewódzkich i akcjach

charytatywnych: *Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimę, Dzieci-Dzieciom*. Jednym z większych wydarzeń w życiu tego zespołu był udział w *Konercie Ogród Talentów* w Bychawie, występ na Międzynarodowych Targach Poznańskich, *Koncert Przyjaźni* w Łucku na Ukrainie oraz ostatnio w Pałacu Prezydenckim.

Orkiestra ściśle współpracuje z Filharmonią im. Henryka Wieniawskiego w Lublinie.

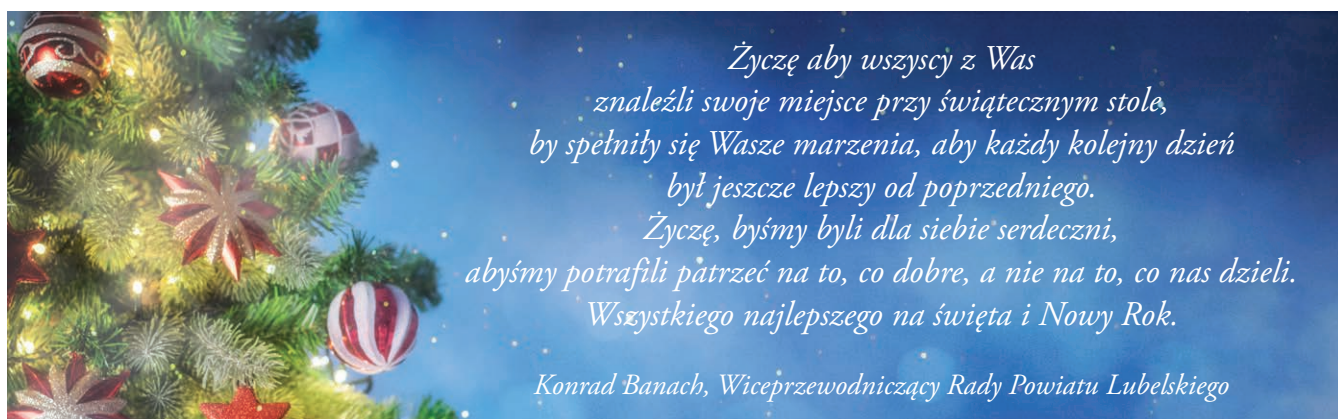
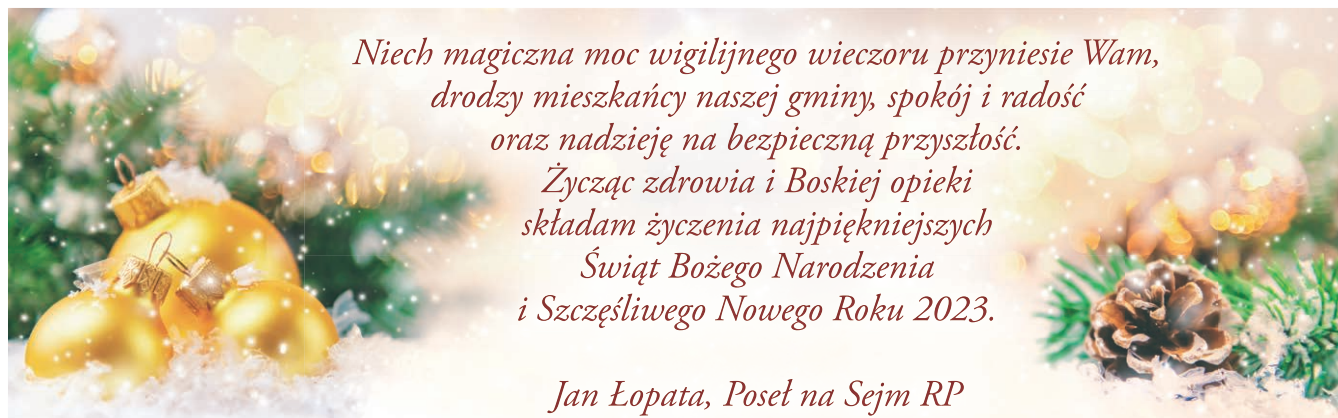
Dziecięco-Młodzieżowa Orkiestra Dęta przy Szkole Podstawowej w Motyczu zyskała uznanie i popularność w całym regionie. W 2020 roku orkiestra obchodziła Jubileusz 20-lecia swojego istnienia. Za swój dorobek artystyczny otrzymała wiele nagród, wyróżnień i podziękowań.

W obecnych czasach, aby orkiestra mogła należycie funkcjonować, rozwijać się i podnosić swoje umiejętności, to nie wystarczy tylko zaangażowanie muzyków i kapelmistrza. Potrzebna jest pomoc, za którą serdecznie dziękujemy Radzie Gminy Konopnica, Dyrekcji Szkoły Podstawowej w Motyczu oraz Szanownym Rodzicom młodych muzyków za ich wsparcie i motywację do codziennych ćwiczeń.

Życzymy dalszych sukcesów artystycznych i satysfakcji płynącej z muzykowania !

Irena Śliwińska

Tradycja



11 Listopada w Kozubszczyźnie

Kozubszczyzna 11 Listopada 2022 r. Plac przy urzędzie Gminy godz. 12:00.

Sygnal syreny strażackiej otwiera naszą uroczystość. Druchowie OSP Kozubszczyzna w galowych mundurach podkreślają powagę zgromadzenia. Syrena cichnie zaś my zgromadzeni wokół pomnika przy akompaniamencie akordeonu i gitary zaczynamy śpiewać hymn „Jeszcze Polska nie zginęła...”. Od odsłonięcia pomnika upamiętniającego 100 rocznicę odzyskania niepodległości mija 4 lata. Z inicjatywy sołectwa i KGW, My mieszkańcy, spotykamy się w tych okolicznościach już po raz czwarty. Nasza mała gromada systematycznie się powiększa. Dołączają do nas co raz to nowi mieszkańcy. Wśród nich zdolni muzycy, tak jak rodzina Pana Łukasza Bojarskiego. Młodzi ludzie ze swoimi pociechami, a niemal każde dziecko trzymało w ręce biało-czerwoną flagę. Silnego głosu wsparcia udzielił nam Zespół Śpiewaczy „Rola”



z Motycza, również uczestniczył w naszych obchodach Dnia Niepodległości. Pomnik upamiętniający 100-lecie odzyskania Niepodległości zmaterializował się dzięki staraniom Wójta Mirosława Żydek i Rady Gminy. Widać jak to miejsce jest nam potrzebne aby móc z dumą zmanifestować to kim jesteśmy. Ale istotniejszy od tego materialnego obiektu przed którym się zgromadzili-

śmy, jest Pomnik Pamięci i Tradycji jaki budujemy rokrocznie spotykając się w tym miejscu. Ten nienamacalny pomnik dało się usłyszeć z daleka w niosącym się głosie uczestników uroczystości zjednoczonych w hołdzie Pamięci oraz słowach i melodii pieśni. Najważniejsza była nasza liczna obecność. Najmłodszy uczestnicy obchodów Narodowego Święta Niepodległości dostali

od Pani Sołtys słodkie upominki na zachętę do przyszłorocznego spotkania. Zespół „Rola” zaprosiliśmy na poczęstunek i spotkanie koleżeńskie do świetlicy na dworcu PKP aby w przyjacielskiej atmosferze zakończyć uroczystość.

Zapraszamy za rok

Sołtys Maria Włodarczyk

Pasje

Stan Borys wspomina siostrę Zosię

Smutna wiadomość.
Zosia, siostra Stana
zmarła. Zosia miała 92
lata i umarła we śnie.
Świeć Panie nad Jej
duszą. To była cudowna
kobieta - napisała
nam Anna Maleady.
Poprosiliśmy Stana
Borysa, żeby opowiedział
nam o siostrze, która
przez wiele lat mieszkała
w naszej gminie.

Waldemar Sulisz



for. Waldemar Sulisz (4)

Jak pamiętasz Zosię z dzieciństwa?

To były trudne, powojenne czasy. W latach pięćdziesiątych Zosia odciążała moją mamę, przecież było jeszcze trochę dzieci. To jej zawdzięczam, że mnie wychowywała, a Tobie zawdzięczam to, że zaprosił mnie do Lublina na Europejski Festiwal Smaku, miałem spotkanie w Radiu Lublin, kolejne w Muzeum Ziemi Wschodnich Dawnej Rzeczypospolitej. Zosia miała zaniki pamięci, a wtedy na spotkaniach doskonale mnie rozpoznała, słuchała wszystkiego, co tam się działo i była dumna z tego, jak mnie publiczność w Lublinie przyjęła. Bardzo się cieszyła, bardzo to było dla niej budujące.

Jak dowiedziałeś się o śmierci Zosi, to?

Był żal serdeczny. Kiedy Zosia zbliżała się do dziewięćdziesiątki mówiła: Dostyc tego życia. Jej dzieci mówiły mi, że umarła we śnie. Zasnęła i odeszła, dożywając pięknego wieku.

Dlaczego siostra Zosia była dla ciebie tak ważna?

Była bardzo ważna. Jak zaczynałem śpiewać w latach sześćdziesiątych, to szła dla mnie kostiumy na scenę.

Słuchałeś się siostry?

Wtedy jeszcze tak. Następna moja siostra Teresa była głuchoniema, nad czym bardzo z ojcem ubolewaliśmy. Nie słyszała nigdy mojej piosenki. Ale, jak była na moich koncertach, to językiem migowym powiedziała mi, że jej dudni w sercu. Moja muzyka docierała do jej serca, dając siostrze Teresie radość z uczestnictwa w koncercie.

Jak Zosia znalazła się w Konopnicy?

Najpierw mieszkała na rodzinnym Załężu, mieli domek za torami. W polu, zupełnie poza wsią. Kiedy umarł mąż Zosi, została sama. Zaopiekowała się nią córka Beata, biorąc ją do Konopnicy. Beata pracuje w Teatrze Muzycznym, jej dzieci tak samo, w jej konopnickim domu Zosia miała mieszkanie, opiekę, ogródek, po którym chodziła i zbierała owoce.

Pamiętam Zosię ze spotkań z Tobą, które

miałeś w naszej gminie. Zapamiętałem, że mając tyle lat co miała, bardzo dobrze wyglądała. To, co zapamiętałem szczególnie, to jej piękna twarz, dystyngowany sposób mówienia, elegancja?

Zawsze taka była. Mówiliśmy, że Zosią jest damą. Bardzo mi żal, że już nie ma jej z nami. Chciałem wyrazić wielką wdzięczność i podziękowanie córce Beacie i wnukom, że się nią tak opiekowali w Konopnicy, dając jej możliwość poczucia się jak u siebie.



for. Ania Maleady



Wspomnijmy twoje Wigilie z dzieciństwa?

Wigilię oraz świąteczny stół zawsze przygotowywała Zosia. Jej mąż był myśliwym, Zosia wyspecjalizowała się w potrawach z dziczyzny, nawet do Ameryki wysyłała mi pasztet z sarny. A wracając do samej Wigilii, to były tradycyjne potrawy, jak choćby pierogi z kapustą i grzybami, barszcz z buraków, kompot z suszu czy kluski z makiem.

Jak spędzisz Wigilię anno Domini 2022?

Jesteśmy w Nowym Jorku, wigilię spędzimy w domu Ani, razem z jej rodziną. Potem pójdziemy do przyjaciół.

Co znajdzie się na stole?

Mama Ani będzie serwować pyszny czerwony barszcz z uszkami, zawsze pilnuje, żeby grzyby na uszka były z Polski. A także galicyjską zupę grzybową z podgrzybków i borowik

ków, koniecznie z łązankami. Potem mamy pierogi z kapustą słodką i grzybami, potem pierogi z kapustą kwaszoną z grzybami. Tatuś Ani zawsze smażył dzwonka karpia, karp musi być. Ania mi podpowiada, że mamy jeszcze groch z kapustą, kluski z makiem, popijamy to wszystko suszą, czyli kompotem z suszu. Na deser jest sernik i makowiec. Ania dobrze gotuje, w dniu, w którym rozmawiamy zrobiła mi fantastyczne naleśniki z żurawiną.

Czego będziesz życzył bliskim, czego chciałbyś życzyć mieszkańcom gminy Konopnica?

Ani, żeby dalej się mną tak opiekowała, za co bardzo dziękuję. I jej, i bliskim, i mieszkańcom gminy Konopnica chciałbym życzyć dużo zdrowia, uważajcie na siebie, dbajcie o zdrowie, bo to jest najważniejsze. A więc zdrowia i spokoju na te święta. ■



Jesienny koncert na Dworcu PKP Motycz



for. Małgorzata Sulisz

21 października na Dworcu PKP Motycz w ramach współpracy Miejskiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie, Biblioteki Publicznej Gminy Konopnica oraz Koła Gospodyń Wiejskich w Kozubuszczynie, odbył się koncert jesienny. Naszym gościem była pani Izabella Konar, artystka na stałe mieszkająca w Lublinie, ale pochodząca z Sądecczyzny. Jej zainteresowania muzyczne skupiają się wokół współczesnej poezji polskiej w kobiecym wydaniu i dawnych utworów poetyckich, do których artystka pisze muzykę, tworząc niesamowity klimat poezji śpiewanej.

Koncert, podczas którego wystąpiła pani Izabella, zorganizowany został w ramach obchodów Roku Romantyzmu Polskiego. Pani Izabella w siedzibie KGW Kozubuszczyna, w odrestaurowanych, klimatycznych wnętrzach dworca zaprezentowała autorskie kompozycje z najświeższego krążka zatytułowanego „Krople rosy”, będącego swoistą mieszanką lirycznego folku z nawiązaniami do muzyki dawnej i klasycznej. Po koncercie nadszedł czas na chwilę rozmowy, dobrą herbatę i słodkie co nieco. To był wyjątkowo udany wieczór.

*Biblioteka Publiczna Gminy
Konopnica*

Dzień Seniora w Motyczu



Szczególne powody do radości mieli seniorzy na uroczystości Dnia Seniora w Szkole Podstawowej w Motyczu. Sołtysi i Radni wsi Motycz, Motycz Leśny, Motycz Józefin i Sporniak, Ksiądz Proboszcz Stanisław Szatkowski oraz dyrekcja i nauczyciele szkoły dołożyli wszelkich starań, by spędzony czas upłynął w atmosferze radości, zrozumienia i poczucia wspólnoty. Wspólnoty młodości z dojrzałością, wspólnoty przeszłości z przyszłością, wspólnoty naszej małej Ojczyzny – wspólnoty Motyczu

Ta myśl przewijała się w wystąpieniach naszego posła Jana Łopaty, naszego Wójta Mirosława Żydeka oraz przewodniczącej Rady Gminy Ewy Żydek. Wiele szczerego uśmiechu i wzruszeń przysporzyły cudowne występy dzieci z naszej szkoły z zespołu Mały Motycz. Wielkie uznanie dla nauczycieli, którzy przygotowali maluchy do zaprezentowania się przed dumnymi babkami i dziadkami.

Uczta dla ducha był występ orkiestry dętej prowadzonej przez Antona Szaszkowa, która zagrała na strunach serc słuchaczy.

Pamiętnik naszych wspomnień otworzył występ Zespołu Śpiewaczego „Rola” Wspomnienia o obyczajach, tradycji, o trudach wiejskiego życia w latach naszej młodości, toczyły się przy stołach pełnych dobroci. Dobroci w sensie materialnym i duchowym.

Seniorzy w naszej gminie otrzymują wiele propozycji ze strony władz gminy na godne, ciekawe i aktywne życie. Integrację środowiska, utrzymanie więzi międzypokoleniowych, inspirowanie do działania, do podejmowania wyzwań i realizowania marzeń.

„Nigdy nie jest za późno, żeby zacząć od nowa, Żeby pójść inną drogą i raz jeszcze spróbować. Nigdy

nie jest za późno by na stacji złych zdarzeń, Złapać pociąg ostatni i dojechać do marzeń”

Jan Paweł II

Tu pragnę przytoczyć kilka refleksji i treści papieskiego nauczania Jana Pawła II w temacie starości:

„Starość to trzeci etap życia i stanowi jego dopełnienie.”

„Starość to zadanie dla samych ludzi starszych” a więc zadanie czyli działanie, odrabianie zaległych lekcji. Papież mówi „Wymagajcie od siebie, choćby inni od Was nie wymagali”. Nawoływał do tego aby podnosić sobie „poprzeczkę życiową”.

Napisał również „Na uwagę zasługują te wszystkie inicjatywy społeczne, dzięki którym ludzie starzy mogą nie tylko dbać o swoją kondycję fizyczną i intelektualną, ale rozwijać relacje z innymi a także stawiać się przydatni, oddając innym swój czas, umiejętności i doświadczenie. Pozwala to zachować i pogłębiać wartość życia”

Apelował: „Ludzie starsi nie tylko powinni oczekiwać pomocy od innych, ale równocześnie na miarę swoich sił i możliwości, udzielać jej innym”.

Uważał, że praca na rzecz drugiego człowieka to świadectwo naszej wiary i naszego Człowieczeństwa. Papież nawołuje do budowania dialogu, komunikacji międzypokoleniowej:

„Ludzie starsi są strażnikami pamięci zbiorowej”

„W przeszłości zakorzeniona jest teraźniejszość”.

Serdecznie dziękujemy organizatorom za te piękne chwile radości, wzruszeń, nostalgiczną łezkę w oku i wspólnotę.

Barbara Wilczek



Integracja

Seniorzy razem w Radawcu Dużym

22 października 2022 roku w siedzibie OSP w Radawcu Dużym już po raz kolejny odbyło się spotkanie seniorów. Uroczystość obchodzony „Dzień Seniora” został zorganizowany z inicjatywy i przy dużym zaangażowaniu sołtysa wsi pana Mariana Żydkę przy wsparciu Rady Sołeckiej, Koła Gospodyń Wiejskich Radawczanki oraz Fundacji Rozwoju Inicjatyw Obywatelskich. Na spotkaniu licznie zgromadzili się seniorzy naszej miejscowości oraz zaproszeni goście, których w imieniu organizatorów przywitał pan sołtys. Uroczystość uświetnili swoją obecnością znamienici goście m.in. wójt Gminy Konopnica Mirosław Żydek, Ewa Żydek – Przewodnicząca Rady Gminy, Tomasz Brodziak – Zastępca Przewodniczącego Rady Gminy, Monika Durlak – Radna Gminy. Obecni byli także przedstawiciele Fundacji Rozwoju Inicjatyw Obywatelskich z jej przewodniczącym Tomaszem Lipińskim. Wśród zaproszonych gości obecni byli także m.in. Hanna Szymańska – dyrektor Szkoły Podstawowej w Radawcu Dużym, czy Małgorzata Cichosz – z miejscowej biblioteki.

Gościem specjalnym był Jan Łopata Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej.

Na organizację tego spotkania zostały przeznaczone środki z Fundacji Rozwoju Inicjatyw Obywatelskich w ramach realizowanego projektu oraz środki z funduszu sołeckiego, ale bez wkładu pracy pań z KGW Radawczanki nie byłoby możliwe przygotowanie tego spotkania.

Obecność władz gminnych na spotkaniu seniorów świadczy o tym, z jaką troską władze

naszego terenu podchodzą do potrzeb osób starszych. „Jesteście państwo dla nas kopalnią wiedzy, doświadczenia, strażnikami wiary i tradycji – podkreśli wójt Gminy Konopnica w swoim wystąpieniu – i dlatego z dużą troską i zaangażowaniem podchodzimy w Gminie Konopnica do potrzeb osób starszych”.

Zabierając głos Jan Łopata także nawiązał do zasług jakie w przekazywaniu historii, kultury i tradycji ludowej mają seniorzy. Jakie działania w tym zakresie były podejmowane przez społeczność lokalną zaraz po odzyskaniu niepodległości i jak je kultywować w obecnej zmieniającej się rzeczywistości.

Uroczystość uświetnił występ zespołu z KGW Radawczanki pod kierownictwem Barbary Bochevicz-Janeczko. Rozbrzmiewały tradycyjne, ludowe piosenki z naszego regionu w nowej aranżacji, a zebrani chętnie włączyli się do wspólnego śpiewania. Po artystycznych doznaniach dla duszy nastąpiła uczta dla ciała i wszyscy zgromadzeni mogli posmakować potraw przyrządzonych na to spotkanie przez panie z KGW Radawczanki pod wodzą Marii Kędziory. Bogate menu, starannie przygotowane i pięknie podane potrawy zaspokoiły gusta wszystkich biesiadników.

Popołudnie zakończyła wspólna biesiada, czyli doskonała okazja, by przy suto zastawionym stole pogawędzić o przeszłości, umocnić wieloletnie przyjaźnie czy odnowić zaniedbane znajomości. Miła atmosfera spotkania udzieliła się wszystkim obecni i zapewne na długo pozostanie w pamięci seniorów.

Janina Komsta



foto: Małgorzata Sulisz (5)

Badamy historię gminy

W lipcu bieżącego roku w Instytucie Historii UMCS powołano do życia Centrum Badań nad Historią Regionalną i Lokalną UMCS. Jednym z celów podjętej inicjatywy jest udzielanie pomocy gminom, lokalnym stowarzyszeniom oraz amatorom-miłośnikom historii w porządkowaniu i weryfikacji informacji dotyczących przeszłości. Efektem działalności Centrum będzie strona internetowa z wiadomościami o dziejach poszczególnych gmin województwa lubelskiego. Jest to przedsięwzięcie bardzo ambitne, którego realizacja zajmie wiele

lat. Na początek do opracowania wytypowano trzy gminy, tj. Włodawę, Wilkołaz i Konopnicę. Część dotycząca historii osad zostanie merytorycznie opracowana przez pracowników Instytutu Historii oraz Instytutu Archeologii UMCS. Znajdą się tam rzetelne, często wcześniej niepublikowane, informacje na temat historii wsi przynależnych do konkretnej gminy. Zakres chronologiczny będzie obejmował okres od czasów najdawniejszych do 1990 roku. Tym, co odróżnia to przedsięwzięcie od większości cyfrowych projektów

poświęconych miejscowościom jest zaangażowanie lokalnych społeczności. Pomysłodawcy przewidują, że część założeń, zwłaszcza dotyczących czasów współczesnych, będzie wypełniana przy czynnym udziale mieszkańców. Dotyczy to takich zagadnień jak: strategia rozwoju gminy, funkcjonujące obecnie na terenie poszczególnych miejscowości organizacje, stowarzyszenia, firmy i przedsiębiorstwa, kościoły i związki wyznaniowe, życie kulturalne, oświata i szkolnictwo, sport, wybitne postacie, obyczaje ludowe i formy ich kul-

tywowania czy miejsca pamięci. Na stronie znajdzie się również miejsce na umieszczanie wspomnień, pamiątek czy albumów rodzinnych.

Planowany termin uruchomienia strony to połowa stycznia 2023 r. Historia miejscowości gminy Konopnica jest w trakcie opracowywania przez zespół, w skład którego wchodzi: prof. Jerzy Libera (pradzieje), dr Anna Obara (średniowiecze), dr Kamil Jakimowicz (XVI-XVIII wiek) oraz prof. Krzysztof Latawiec.

Anna Obara

Gminne zawody o „Puchar Wójta Gminy Konopnica” w tenisie stołowym



for. arch. SP Stasin

30 listopada 2022 r. w Szkole Podstawowej w Stasinie po raz kolejny odbyły się zawody tenisa stołowego o „Puchar Wójta Gminy Konopnica”. Na starcie stanęli zawodnicy ze szkół podstawowych publicznych i jednej szkoły niepublicznej terenu gminy Konopnica, tj. Radawca Dużego, Motyczka, Konopnicy, Stasina i Radawczyka Drugiego. Uczestnicy zawodów jak zwykle poziom umiejętności sportowych, a to spowodowało ostrą rywalizację o końcowy sukces.

Zawody rozegrano w dwóch kategoriach wiekowych chłopców i dziewcząt, tj. uczniowie klas IV-VI oraz uczniowie klas VII-VIII.

W kategorii dziewcząt w grupie wiekowej klasy IV-VI zwyciężyła Alicja Szabat, II-gie miejsce zajęła Emilia Pieczonka, obie ze Szkoły Podstawowej im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Konopnicy (opiekun Mariusz Dudzicz), III-cie miejsce zajęła Lena Łazuka ze Szkoły Podstawowej im. Ziemi Lubelskiej w Radawcu Dużym (opiekun mgr Monika Sito).

W kategorii chłopców w grupie wiekowej klasy IV-VI zwyciężył Antoni Stępień, II-gie

miejsce zajął Stanisław Wasilik, obydwaj ze Szkoły Podstawowej im. W. Witosa w Motyczu (opiekun mgr Paweł Lipczak), III-cie miejsce zajął Maciej Gajowiak ze Szkoły Podstawowej im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Konopnicy (opiekun Mariusz Dudzicz).

W kategorii dziewcząt w grupie wiekowej klasy VII-VIII zwyciężyła Antonina Mazurek, II-gie miejsce zajęła Katarzyna Sidorowicz, obie dziewczęta ze Szkoły Podstawowej im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Konopnicy (opiekun Mariusz

Dudzicz), III-cie miejsce zajęła Agata Bojdzinska, ze Szkoły Podstawowej im. W. Witosa w Motyczu (opiekun mgr Paweł Lipczak).

W kategorii chłopców w grupie wiekowej klasy VII-VIII zwyciężył Michał Palak, II-gie miejsce zajął Alan Ziolkowski obydwaj ze Szkoły Podstawowej im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Konopnicy (opiekun Mariusz Dudzicz), III-cie miejsce zajął Maciej Gózdź ze Szkoły Podstawowej w Stasinie (opiekun mgr Sławomir Furtak).

Za zajęcie miejsca 1-3 zawodnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy i medale, a najlepsze drużyny puchary, które w imieniu **Wójta Gminy Konopnica wręczyła dyrektor Szkoły Podstawowej w Stasinie Anna Kutwa**. Gratulujemy zawodnikom osiągniętych wyników i zapraszamy za rok na kolejne zawody!

Organizatorem zawodów w tenisa stołowego jak co roku była **Szkoła Podstawowa w Stasinie**, sędzią głównym zawodów był **Paweł Lipczak**, nauczyciel w-f ze Szkoły Podstawowej w Motyczu.

mgr Sławomir Furtak, nauczyciel w-fw SP w Stasinie.

Integracja

Bądź widoczny na drodze! Świeć przykładem!

Pod takimi hasłami w niedzielę 6 listopada maszerowali uczestnicy ODBLASKOWEGO SPACERU.

Organizatorzy wydarzenia to: nowo powstałe KGW Zemborzycze Tereszyńskie, filia biblioteki w Zemborzycach oraz OSP Zemborzycze.

Celem imprezy było promowanie bezpieczeństwa pieszych na drodze. Wiedzy na ten temat nigdy za wiele. Zwłaszcza na terenach wiejskich, gdzie z oświetleniem dróg bywa różnie. Prawidłowe noszenie odblasków po zmroku powinno być tak oczywiste jak noszenie czapki zimą. Jest to temat bardzo ważny i dotyczy wszystkich. Pieszych, kierowców, dorosłych, dzieci, rowerzystów a nawet psy wyprowadzane na spacer.

Około godziny 17 dwie grupy mieszkańców Zemborzyczy wyposażonych w kamizelki i elementy odblaskowe rozpoczęły spacer.

Grupa I wyruszyła spod szkoły podstawowej, grupa II drogą asfaltową przez wieś VII i VIII. Po połączeniu obie grupy wspólnie przeszły kładką nad drogą ekspresową S19 w Trojaczkowicach.

Trasa zakończyła się na dziedzińcu Hotelu Korona gdzie słodkości i gorące napoje przygotowane przez KGW Zemborzycze Tereszyńskie były miłym zakończeniem wspólnej odblaskowej wędrowki. Dorosli, dzieci, seniorzy – w sumie około 70 osób przeszło prawie 5 kilometrów. Przejście „świecącej przykładem” kolumny zabezpieczali strażacy i policjanci.

Wszystkim spacerowiczom dopisywał dobry humor. Żartom i ploteczkom nie było końca. Niektórzy spotkali się z dawno nie widzianymi sąsiadami. Poza edukacyjnymi walorami integracyjnymi "odblaskowego spaceru" były oczywiste.



foto arch. sołectwo Zemborzycze Tereszyńskie

Organizatorzy składają serdeczne podziękowania dla:

Aspiranta Rafała Zduna i aspiranta Piotra Wadowskiego z KP w Bełżycach, za eskortę podczas spaceru i pogadankę o zasadach bezpieczeństwa.

UG Konopnica oraz WORD Lublin za przekazanie kamizelek i elementów odblaskowych dla

uczestników spaceru, Hotelowi Korona za gościnę.

To pierwszy i nie ostatni taki "odblaskowy spacer", zapowiada KGW Zemborzycze Tereszyńskie, zapraszając do kontaktu i współpracy inne koła gospodyń i organizacje z terenu naszej gminy.

Katarzyna Kubecka

Maraton twórczy w Maryninie

Jak co roku sołtyska Marynina wraz z KGW Marynin zorganizowały dla mieszkańców warsztaty. Zaczęło się w październiku od szycia z niepotrzebnej odzieży eko-dyń, następnie robiliśmy dynie betonowe. Największym zainteresowaniem cieszyły się zajęcia dla dzieci, kiedy wspólnie z rodzicami mogły stworzyć skrzaty. Tutaj także wykorzystaliśmy resztki niepotrzebnych materiałów, starych skarpetek i gąbki ze starych poduszek.

Celem było pokazanie, jak można wykorzystać z pozoru niepotrzebne rzeczy, które znajdują się w każdym domu, głównie materiały tekstylne, ale także stare guziki, koraliki, elementy sztucznych kwiatów, wstążeczki.

W odpowiedzi na zapotrzebowanie mieszkanki przeprowadziłyśmy w listopadzie zajęcia,

na których wspólnie robiłyśmy wianki świąteczne. Jak zwykle propozycje wykonania przygotowane przez Ewę Czepińską, przewodniczącą KGW Marynin zachwyciły. Pani Ewa zawsze podąża za najnowszymi trendami, dlatego zaproponowała w tym roku m.in. wianki z mięsistą włóczką, ze sztucznym futerkiem, i z materiałów naturalnych: szyszek, żołądź, suszonych cytrusów.

Eko-skrzaty wprowadziły do naszej świetlicy ogrom dziecięcej radości i spontaniczności, że postanowiłyśmy zorganizować kolejne zajęcia dedykowane tylko dzieciom – ozdoby choinkowe, na których powstały cudne aniołki oraz bałwanki.

Jakże było wesoło, gwarno i twórczo w naszej siedzibie 3 grudnia! Dzieci razem z rodzicami cięły, kleiły, zdobiły, malowa-



foto arch. sołectwo Marynin

ły, a wszędzie syłał się brokat... Niespodziewanie tego wieczoru naszych małych twórców odwiedził sam Mikołaj, który obdarował je słodkościami.

4 grudnia Ewa Czepińska pokazała naszym paniom, jak zrobić piękne, strukturalne bombki choinkowe. Uwielbiamy ten moment, kiedy chwila początkowego zwątpienia naszych kursantek zmienia się

w zachwyt i niedowierzenie z efektu wykonanej pracy.

Przed nami jeszcze wspólne pieczenie i zdobienie pierników i tworzymy już listę warsztatów na kolejny rok.

Nie możemy się już doczekać kolejnych spotkań.

*Agnieszka Skowronek
-Skatecka*



*Zdrowych, spokojnych i radosnych Świąt
spędzonych w gronie najbliższych
oraz wszelkiej pomyślności w Nowym 2023 Roku*

życzy

Krzysztof Hetman

Posel do Parlamentu Europejskiego



Literackie Andrzejki



Po dwóch latach pandemicznej przerwy ponownie odbyły się Literackie Andrzejki. To cykliczne spotkanie okolicznościowe, które obfituje we wróżby z przymrużeniem oka, zabawy literackie i konkursy, obowiązkową prezentację nowości wydawniczych, a w tym roku zostało wzbogacone o warsztaty oraz prawdziwą ucztę dla podniebienia. Zaczęłyśmy tradycyjnie – od ciastka z wróżbą i zupy dyniowej na rozgrzewkę, czemu sprzyjała niemal zimowa aura. Podczas warsztatów powstały materiałowe dynie. Gdy na stołach pojawiły się słodkie i słone przekąski, przystąpiliśmy

do różnorodnych wróżb. Z pierśnikowych ciastek w kształcie zwierząt odczytywałyśmy charakterystyki zgodnie z zasadą „wybierz zwierzę, a powiem Ci jakim jesteś człowiekiem”. Tak więc podczas Literackich Andrzejek 2022 w siedzibie naszych koleżanek z KGW Kozubszczyzna przy stołach zasiadły koty, psy, wiewiórki, ślimaki, sowy, jeże i owieczki. Okazało się, że czytelnicze horoskopy dla znaków zodiaku mają w sobie sporo prawdy, a kramik z marzeniami gwarantuje szczęśliwcom znalezienie się na okładce Echa Konopnicy. W konkursie na najbardziej oryginalny but

bezapelacyjnie zwyciężył wielobarwny kalosz pani Kasi, zaś w wyścigu butów za próg dworca wygrała pani Teresa. Oba paniom jeszcze raz gratulujemy. Spośród przygotowanych na ten wieczór nowości wydawniczych do biblioteki wróciło tylko kilka pozycji. Kalambury to zawsze dobra okazja do śmiechu. Pokazując lub rysując hasła (tym razem były to przysłowia, porzekadła, powiedzenia) naprawdę dobrze się bawiłyśmy. Kulminacyjnym punktem programu było oczywiście tradycyjne lanie wosku i „wrózenie” z uzyskanych w ten sposób figur. A gdyby chcieć

powiedzieć krótko, co działo się tego wieczoru? Świetna zabawa w doborowym towarzystwie, rewelacyjne stroje, smakołyki, same pozytywne wróżby i dobra książka, jak wisienka na torcie.

Dziękujemy wszystkim paniom za obecność i gotowość do brania udziału w przygotowanych przez nas przedsięwzięciach, jeszcze raz witamy nowe twarze. Koleżankom z KGW Kozubszczyzna dziękujemy za chęć współdziałania z biblioteką. Wczorajsze spotkanie dowodzi, że jesteśmy dobranym duetem.

BPGK



fol. Małgorzata Sulisz

Nasze sprawy

Jubileusze 100-lecia urodzin

Rok 2022 rzec można, iż jest rokiem szczególnym w naszej gminie. 100-lecie urodzin obchodziły w tym roku aż trzy osoby.

W dniu 30 czerwca 2022 r. odbyło się pierwsze spotkanie z okazji 100-lecia urodzin pani Zofii Pastusiak z Zemborzyc Tereszyńskich. Na to spotkanie przybyli do miejsca zamieszkania Jubilatki: Anna Olszak, Zastępca Wójta Gminy Konopnica, Jerzy Wójtowicz, Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Konopnicy oraz pracownik urzędu Piotr Skraiński. Pani Anna Olszak wręczyła pani Zofii listy gratulacyjne od premiera Mateusza Morawieckiego i od wójta Mirosława Żydeka oraz życzyła dużo zdrowia. Jerzy Wójtowicz wręczył Jubilatce bukiet czerwonych róż. Miłym zaskoczeniem było wręczenie pani wójt i kierownikowi USC własnoręcznie wykonanych przez stulatkę, panią Zofię ciepłych, pięknych welnianych czapek. Pani Jubilatka lubi dużo czytać, nie używając przy tym okularów. Następnym punktem był słodki poczęstunek w postaci śmietankowo-owocowego tortu okolicznościowego, dedykowanego pani Zofii z okazji pięknego jubileuszu. Obecne były także dwie córki Jubilatki, panie: Maria Muszyńska oraz Henryka Przybylska, a także wnuczka - Mariola Tracz. Przy rozmowach i wspomnieniach upłynęło to niecodzienne spotkanie. Pani Zofia doskonale pamięta różne wydarzenia naszej polskiej historii. Tak długie życie jest skarbnicą doświadczeń dla wielu pokoleń Polaków. Sędziwy wiek pani Zofii jest naszym wspólnym dziedzictwem.

W dniu 26 sierpnia 2022 r. odbyło się w świetlicy urzędu gminy uroczyste spotkanie z okazji jubileuszu 100-lecia urodzin pani Marianny Wojnowskiej z Konopnicy. Na uroczystość przybyła zacna Jubilatka pani Marianna, rodzina, w tym brat Jan Jan Wiciński i siostra pani Józefa Potejko oraz serdeczni sąsiedzi państwo Goławscy i znajomi. Władze gminy Konopnica reprezentował gospodarz spotkania Mirosław Żydek – Wójt Gminy, który wręczył pani Mariannie list gratulacyjny oraz bukiet czerwonych róż. Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Konopnicy, Jerzy Wójtowicz

wręczył list okolicznościowy od premiera, Mateusza Morawieckiego i życzył pomyślności oraz pogody ducha. Obecny był również proboszcz parafii Konopnica, ksiądz dziekan Jan Domański, który poprowadził modlitwę w intencji Jubilatki i życzył jej błogosławieństwa Bożego na długie lata i na każdy przeżyty dzień. Ksiądz podkreślił, że przeżycie całego wieku to wielki dar od Boga, który jest dany nielicznym. Pani Marianna przez wiele lat udzielała się w działalności w organizacjach kościelnych przy parafii Konopnica oraz do chwili obecnej bierze udział w spotkaniach przy parafii i uczestniczy w nabożeństwach. Potem wzniesiono toast lampką szampana i odśpiewano wspólnie „Dwieście lat”. Kolejnym punktem spotkania był słodki poczęstunek okolicznościowy, śmietankowo-owocowy tort. Przy rozmowach, odśpiewaniu kilku pieśni maryjnych i patriotycznych oraz wspomnieniach, w miłej atmosferze upłynął wspólnie spędzony czas.

O spotkaniu Jubileuszowym pani Stanisławy Wypych, które miało miejsce w czerwcu w Dziennym Domu Pobytu dla Osób Starszych i Niepełnosprawnych pisaliśmy we wcześniejszym numerze Echa Konopnicy (EK 5-6 2022).

Warto w tym miejscu wspomnieć o panu Teofilu Golemie z Motycza, który Jubileusz 100-lecia urodzin obchodził w 2021 r. w rygorze pandemii (stąd maseczki na fotografii). W dniu 8 marca 2021 r. w spotkaniu uczestniczyli: Jubilat pan Teofil Golema, Jego Rodzina (Jan Golema i pani Edyta Golema), wójt gminy Mirosław Żydek, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Jerzy Wójtowicz oraz Małgorzata Sulisz, która spotkanie uwieczniła na fotografiach. Wójt przekazał Jubilatowi, list gratulacyjny i życzył mu dużo zdrowia. Kierownik USC przekazał bukiet czerwonych róż z życzeniami pomyślności na każdy dzień. Spotkanie upłynęło w obecności najbliższych członków rodziny, przy pysznym torcie okolicznościowym. 8 marca 2022 r. pan Teofil Golema obchodził 101 rocznicę urodzin, w tym dniu również otrzymał liczne życzenia i gratulacje.

Jerzy Wójtowicz



KOŁĘDA PRZY CHOINCE

18 grudnia 2022 r.

godz. 14:00

Wójt Gminy Konopnica zaprasza mieszkańców
na wspólne kolędowanie połączone ze zdobieniem
choinki przy dworcu PKP w Kozubszczyźnie.

14:00 ROZPOCZĘCIE KIERMASZU ŚWIĄTECZNEGO

15:00 GRANIE NA LIGAWIE

15:02 "KOŁĘDNICY Z NASZEJ OKOLICY" - KGW RADAWCZANKI

15:22 WRĘCZENIE NAGRÓD W KONKURSIE SZOPEK BOŻONARODZENIOWYCH

15:40 WYSTĘP DZIECI ZE S.P. W MOTYCZU

15:55 WYSTĘP DZIECI ZE S.P. W ZEMBORZYCACH TER.

16:10 WYSTĘP DZIECI ZE S.P. W STASINIE

16:45 WYSTĘP DZIECI ZE S.P. W KONOPNICY

16:55 MŁODZIEŻOWA ORKIESTRA DĘTA Z MOTYCZA

17:15 ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE
I DZIELENIE SIĘ OPŁATKIEM

17:20 ZESPÓŁ ROLA

17:40 STACJA TEATR & PRZYJACIELE

17:55 KAPELA KONOPNICKA

